

w Piotrkowie, która w tych dniach właśnie odbyła zjazd swoich delegatów i obfite w skutkach narady, bo przeprowadzające jedną w organizacji różnorodnych kół skautowych w Królestwie, centralizację pracy z siedzibą w Piotrkowie, oraz wydawnictwo organu własnego, p. t. „Wiadomości skautowe“.

Ksiądz biskup znalazł czas i na poświęcenie lokalu organizacji, jak nie mniej i na konsekrację miejscowej ochronki, założonej przez „Komitet opieki nad ubogą dźwiatwą“, oraz na „Wieczór Trzech Króli“, zaaranżowany przez tenże sam Komitet dla piotrkowskich dzieci, gdzie barwne krasnoludki, niby stado szczebiotliwego ptactwa, zbiegły się dokoła czcigodnego kapłana.

Nie zapomniał wreszcie gość szanowny ani o drukarni Departamentu wojskowego, gdzie każdemu robotnikowi, każdej pracownicy uściskiem spracowanej dłoni dawał wyraz swego dla ich pożytecznego trud i uznania. Zwiedził też cenne zbiory miejscowego Towarzystwa krajoznawczego, którego prezes, znany historyk miasta Piotrkowa, p. Witanowski, wraz z sekretarką księdzu biskupowi służył za przewodnika. Szczególne zainteresowanie okazał gość dla rzadkich dokumentów królewskich, znalezionych w prywatnych szkatułach piotrkowskiego mieszczaństwa i ofiarowanych muzeum Towarzystwa. Słowami, jak zawsze, pełnymi płomiennej miłości Ojczyzny, uświetnił też księgę pamiątkową Towarzystwa, zapisując w niej swe imię.

Zegnany ze łzami w oczach przez ludność piotrkowską, której serca podbił od pierwszego zetknięcia, biskup Bandurski pośpieszył na dalszy postępek legionowy, nie mniej ważny i potrzebny —



Ks. biskup Bandurski wśród Legionistów: Powitanie ks. biskupa Bandurskiego przy bramie tryumfalnej w Kamieńsku. (Fot. R. Adamowicz Dep. Wojsk.)

ważnie schorowanych i trudami wojennymi zbiedzonych, przywitał niezwykle gościa gromkimi okrzy-

witał komendant Domu i komendant szpitala miejscowego, witali szeregowcy i oficerowie, witaly ko-



Ks. biskup Bandurski odprawia mszę w prowizorycznej kaplicy w Domu rekonwalescentów w Kamieńsku.



Ks. biskup Bandurski wśród Legionistów: Odwiedziny ks. biskupa Bandurskiego w plutonie kawalerii w Piotrkowie. (Fot. R. Adamowicz Dep. Wojsk.)

do Domu rekonwalescentów w Kamieńsku. Do głębi wstrząsająca była scena, gdy na dworcu kolejowym blisko tysięczny zastęp Legionistów polskich, prze-

kami: „Witaj, Biskupie polowy!“, „Niech żyje Biskup Polskich Legionów!“

Witał Go kapelan Legionów, ks. Tomaszewicz,

biety i lud, mieszczaństwo i obywatele. A już wprost za serce chwytaly i lzy cisnęły do oczu wzruszające sceny, kiedy ciężej chorzy, ranni, ociemniałi i kalecy słowami czci i wdzięczności witali lub żegnali u progu swych sal szpitalnych dostojnego gościa.

— Księżu biskupie, melduję posłusznie: dwustu pięćdziesięciu żołnierzy — sto siedmdziesiąt łóżek.

Tak brzmiały w przeważnej swej części meldunki żołnierzy-ozdrowieńców. I żal brał i litość i oburzenie na myśl, że ci bohaterscy żołnierze, którzy młodość swą, zdrowie, szczęście i życie ponieśli Ojczyźnie w ofierze, nie mają dzisiaj nawet dostatecznie wygodnego legowiska, w którymby swobodnie mogli odpocząć.

Przewielebny ksiądz biskup notował sobie skrupulatnie te wszystkie szczegóły niedomagań i braków w t. zw. tyłowych organizacjach legionowych, obiecując całą siłą swego wpływu i niezłomnej woli poprzeć starania Departamentu wojskowego o sanację niezdrowych stosunków.

Ksiądz biskup Bandurski odczuł całą głębią swego szlachetnego serca ciężką dolę Legionistów rekonwalescentów. To też nigdzie nie odczuwał się w słowach tak pełnych jasnowidzącego natchnienia i miłości nieprzebranej, jak właśnie w tym schronisku polskiego tułactwa żołnierskiego. Zaczne to serce rwał w kawały, duszy bogactwo rozbił na garście, jakby nie chciał obdzielić te tysiące zbiedzonych, a każdą ranę, każde cierpienie uśmierzyć balsamem swojego współczucia...

— Chłopcze najdroższy, Bóg Ci nagrodzi sto-krotnie tę ofiarę, jakąś poniósł dla biednej Ojczyzny — rzekł kapłan do Legionisty, co w walce wzrok postradał. — Pamiętaj, że przez ciemność oczu Twoich błysnie niedługo światło wolności Twojej Ojczyzny, ujrzyj je oczyma Twej duszy, rado-



2 minionych walk: Uroczystość wręczenia medalu waleczności porucznikowi Wierzbickiemu. 1 generał 2. pułkownik 3. porucznik Władysław Wierzbicki w szeregu innych dekorowanych